

MAREK SŁOMKA

OTWARTA NAUKA I OTWARTY TEIZM WOBEC IDEOWEGO FUNDAMENTALIZMU

WSTĘP

Przedmiotem artykułu jest analiza ważnych etapów refleksji filozoficzno-naukowej w zakresie otwarcia na modyfikacje dotychczasowego obrazu świata. Zwrócę uwagę przede wszystkim na hermetyczne trzymanie się pewnych utartych rozwiązań intelektualnych oraz nadmierne odwoływanie się do argumentów z autorytetu. Skutkiem tego było hamowanie rozwoju nauki, czego przykładów dostarcza znaczny odstęp czasowy między intelektualną rewolucją w fizyce i biologii. Miało to zasadnicze znaczenie także dla rozumienia miejsca człowieka w przyrodzie oraz relacji świata do Boga.

Celem artykułu jest ukazanie, że rozwój nauki wymaga zarówno do wartościowania wielkich tradycji intelektualnych, jak też krytycznego podejścia do proponowanych przez nich detalicznych rozwiązań w ramach danej dziedziny wiedzy. Podkreślę też, że pojęciowe, metodologiczne i przedmiotowe przemiany dokonujące się w filozofii i naukach przyrodniczych są naturalnym kontekstem rozwoju myśli chrześcijańskiej. Nie chodzi tu o kwestionowanie fundamentów doktryny, ale o unikanie doktrynalnego fundamentalizmu, przyjmującego na przykład postać tzw. *creation science*. Obecny w takich ujęciach sposób myślenia przejawia się w podważaniu osiągnięć nauk przyrodniczych oraz ograniczaniu wartościowych wątków teizmu do jego najbardziej klasycznego wydania.

*

Historia rewolucji naukowej pokazuje, jak przyzwyczajenia oraz irracjonalne lęki przed tym, co nowe, wpływają na losy wielu intelektualnych rozwiązań¹. O ile od czasów Galileusza, Kopernika czy Newtona dostrzeżono, że wartościowe są poszukiwania przyczyn zjawisk fizycznych, o tyle systemy biotyczne przez kolejne długie lata nie podlegały interpretacjom kauzalnym. Zakorzenione w czasie i filozoficznych autorytetach oraz połączone z barwnym językiem przekazu przywiązanie do teleologii sprawiało, że opisy harmonijnego dążenia układów do określonego celu jawiły się jako tłumaczenia nienarażone na jakiejkolwiek modyfikacje. Teistycznie nastawieni zwolennicy takich ujęć upatrywali źródła ładu w przyrodzie ożywionej w Boskim planie i działaniu. Bezkrytyczne podkreślanie wpływu Stwórcy na szczegółowy przebieg ewolucji biologicznej blokowało możliwość rozwoju koncepcji Boga, Jego relacji ze światem oraz wielu istotnych aspektów myśli chrześcijańskiej. Zmiana paradygmatu w refleksji nad przyrodą nieożywioną także miała burzliwe dzieje.

Jednym z istotnych powodów niechęci wobec rewolucji naukowej było długofalowe utwierdzanie przekonania, że zmiana jest przejawem niedoskonałości. Ujawniało się ono zarówno w kontekście ontologicznym, jak i epistemologicznym. Z jednej strony absolutyzowano niezmienną strukturę uniwersum z raz na zawsze ustaloną hierarchią istniejących w nim bytów, na której szczycie znajduje się niezmienny pod jakimkolwiek względem Absolut. Z drugiej strony dogmatyzowano zakres nienaruszalnego kanonu prawd, należących do obszaru wiedzy pewnej. Uważano, że *episteme* i *doxa* to dwa rozłączne pola ludzkiego poznania, z których to pierwsze da się precyzyjnie określić i pozostaje całkowicie niezmiennie.

Historia absolutyzowania niezmienności w różnych aspektach sięga czasów filozofii greckiej. Niezmienną była dla Platona zasadniczą cechą tego, co najbardziej realne (por. WOJTYSIAK 2013, 35). Dla Arystotelesa paradygmat niezmienności zyskiwał apogeum przy opisie Boga, który pozbawiony był nawet wiedzy o zmieniającym się świecie, bo narażałoby to Jego umysł na zmianę, umniejszając tym samym boską doskonałość. Przedmiotem myślenia Boga mógł być wyłącznie On sam. W relacji Bóg—świat występuje więc zasadnicza asymetria. Przedmiotem dążeń i zachwyty świata jest doskonałość Boga, którego w ogóle nie interesują dzieje tego, co z istoty pozostaje zmienne i jednostkowe (Tamże, 41–42; por. też: GUTOWSKI 2016, 67).

W ukazanym powyżej kontekście wiedza Boga dotyczy ogólnych oraz niezmiennych praw rządzących światem, nie zaś zmiennych bytów jedno-

¹ Część poniższych analiz została zawarta w: SŁOMKA 2018, 224–236.

stkowych. Wynika to także z faktu, że zarówno Stagiryta, jak i Platon stawiali tezę: wyrazem doskonałości są ogólność i jedność, które należy przeciwstawić jednostkowości i wielości (por. np. ARYSTOTELES 1990, 253–259). Doprecyzowanie sposobu interakcji Boga ze światem było natomiast możliwe dzięki wprowadzeniu dystynkcji między przyczyną sprawczą oraz celową. Ruch sfer niebieskich i świata podksiężycowego pochodzi od Boga jako przyczyny celowej, nie zaś sprawczej. W ten sposób Nieporuszony Poruszyciel jest źródłem ruchu bez obaw o zetknięcie z odwiecznie istniejącą materią (por. WILDMAN 2006, 424–425).

Filozoficzno-przyrodniczy autorytet Stagiryty był tak wielki, że w wielu epokach absolutyzowano zaproponowaną przez niego koncepcję. Dotyczyło to nie tylko refleksji nad naturą Boga, ale i stworzonego przez Niego świata. Jego uporządkowanie przesądzało o wiecznym ładzie zarówno na poziomie rządzących się swoimi niezmiennymi prawami struktur niebiańskich, jak i w sferze bytów egzystujących na ziemi. Ustalone zgodnie z wolą Boga granice pomiędzy gatunkami oraz rodzajami pozostają raz na zawsze nie naruszalne (por. GUTOWSKI 2016, 68–69)².

Dogmatowi niezmienności ulegało wielu cenionych badaczy przyrody, nawet w czasach, kiedy dostępna już była rozbudowana aparatura obserwacyjna. Dzięki niej w 1572 r. Tycho Brahe dostrzegł nieznaną wcześniej gwiazdę. Znajdowała się jednak ona w obszarach, które — zgodnie z fizyką Arystotelesa — wykluczały możliwość jakichkolwiek zmian. By nie popaść w konflikt z obowiązującym ówczesnie paradygmatem, duński astronom wyjaśnił, że zaobserwowane zjawisko należy uznać za cudowne. Jego zdaniem na podstawie niepodważalnych faktów wszyscy filozofowie powinni podzielać przekonanie, że w rejonach świata niebieskiego, w których rozciąga się eter, nie zachodzi żadna zmiana prowadząca do narodzin lub zepsucia (por. ROGERS 1974, 117–135; por. też: ŻYCIŃSKI 1987, 340).

Mimo ogromnej siły oddziaływania, koncepcja niezmiennych niebios na różnych etapach refleksji nad światem pozostawała poza obszarem powszechnej zgody środowisk naukowych. Co więcej, jawiła się ona jako trudna do pogodzenia z Arystotelesowskim hylemorfizmem. W tym kontekście podkreślano, że skoro ciała niebieskie składają się z materii i formy, muszą podlegać zmianom. Obawa przed takimi wnioskami doprowadziła

² Należy w tym miejscu zauważyć, że w niektórych aspektach biologii Arystoteles przeprowadził bardzo wnikliwe badania, np. w dziedzinie embriologii. Nie można uważać Stagiryty za wroga nauki doświadczalnej. Chodzi raczej o pokazanie, że wielu kontynuatorów jego myśli całościowo dogmatyzowało jego refleksję. Por. ARTIGAS 2017, 138–139.

Awerroesa do rewizji metafizyki Stagiryty oraz przyjęcia, że ciała niebieskie nie są złożone z materii i formy. Ci, którzy uważali, że systemu Arystotelesa nie można podważać w jakimkolwiek zakresie, twierdzili: materia ziemską różni się od materii niebieskiej. Wskutek tego można było bronić tezy, że będący tworzywem niebios oraz niezawierający przeciwstawnych cech eter wyklucza wszelkie zmiany w sferze nadksiężycowej. Tak czy inaczej ewaluacyjnym punktem odniesienia pozostawał autorytet mistrza ze Stagiry (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 35–36).

Kanonczość założenia niezmienności w obszarze nadksiężycowym wydawała się także kolidować z wynikami obserwacji ruchu planet. Sposobem na przezwyciężenie tych wątpliwości stało się przyjęcie, że znakiem doskonałości jest kulistość planet, które poruszają się ruchem jednostajnym po orbitach o kształcie okręgu. Ruch sferycznych planet pozbawiony był wszelkich zakłóceń i zmian, bo za tworzywo przezroczystych orbit uznawano subtelna materię (por. STENECK 1976, 61). W traktowaniu wszechświata jako uporządkowanego układu koncentrycznych sfer nie widział problemu Mikołaj Kopernik. Przedmiotem sporu była tylko ich liczba (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 36–37). Przez lata uważano, że ruch ciał niebieskich nie jest przejawem zmiany, ale wiecznym niezmiennym „boskim” stanem, możliwym do opisanego za pomocą matematycznych idealizacji (por. PRIGOGINE i STENGERS 1990, 53).

Porządek panujący w niezmiennych niebiosach miał w fizyce arystotelesowskiej charakter konieczny. Było to gwarantowane przez ideę miejsca naturalnego, w ramach której przyznawano, że subtelna materia należy do rejonów nadksiężycowych. W takiej perspektywie nie stanowiło większego problemu uzasadnienie, dlaczego puch unosi się ku górze, a kamień spada w stronę środka ziemi, która pozostaje miejscem właściwym dla nieeterycznej materii (por. ARYSTOTELES 1990, 260). Prostota na poziomie fizycznego opisu generowała analogiczne uporządkowanie wśród zwierząt. Podstawy ich klasyfikacji upatrywano w czterech żywiołach, będących tworzywem świata. Każdy przecież powinien wiedzieć — konstatowano — że powietrze jest siedzibą ptaków, a woda siedzibą ryb (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 37).

Bezkrytyczne przyzwyczajenie do zastanego obrazu świata oraz głębokie przekonanie, że nie może on być inny, to podstawowe przyczyny długotrwałej dominacji systemu opracowanego przez autora, którego — dla wyrażenia należnego szacunku — w wielu średniowiecznych i nowożytnych tekstach nazywano po prostu Filozofem. Stworzona przez niego koncepcja dawała poczucie swoistego intelektualnego bezpieczeństwa (por. GRANT 1977, 62).

Autorytet Arystotelesa był przez lata tak wielki, że każdy, kto chciał zagwarantować sobie odpowiednią pozycję w świecie nauki, podkreślał, ile razy przeczytał jego *Metafizykę*. Sam zresztą Stagiryta zadbał o nienaruszalność swego miejsca w gronie największych badaczy przyrody, wskazując, że stworzona przez niego kosmologia jest nie tylko prawdziwa, ale też nie ma racjonalnej alternatywy w opisanu struktury świata. Sprawy zasadnicze wydawały się więc w nauce raz na zawsze wyjaśnione (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 38).

Wpływ arystotelesowskiego sposobu myślenia był przez długi czas wyraźny zarówno w dziedzinie dobieranych terminów filozoficznych, jak i w obszarze rozwijających się poszukiwań przyrodniczych. U kresu XIV wieku Henryk z Langenstein twierdził, że Słońce jest niezmiennie, bo jego materia pozostaje w możności wyłącznie w odniesieniu do formy Słońca, nie zaś do czegokolwiek innego³. Urokowi kanonu niezmienności na wczesnym etapie działalności naukowej uległ także Galileusz. Przyszły reformator nauki podkreślał, że niebiosa są niezmiennie, ponieważ nie istnieje ruch przeciwny do panującego w niebie ruchu po okręgu. „Zmiana bowiem — zanotował około 1590 r. — wymaga elementu przeciwnego, gdyż nie zachodzi ona bez zniszczenia którejś z przeciwnych własności. Ponadto żadne cechy różnicujące nie są obserwowane w niebiosach”⁴.

Już dwadzieścia lat później Galileusz zmuszony był do rewizji własnych poglądów pod wpływem rozwijających się obserwacji astronomicznych. Ale i one nie wszystkich prowadziły do porzucenia dogmatu niezmienności. Dostrzeżenie dzięki lunecie nierówności na powierzchni Księżyca czy plam na Słońcu wydawało się jednoznacznie falsyfikować tezę o idealnych sferach ciał niebieskich oraz ich eterycznej materii, która jako doskonała nie podlega żadnym zmianom. Mimo takich faktów empirycznych Lodovico delle Colombe postawił tezę, że najsubtelniejsze postacie materii księżycowej są nieostrzegalne przy wykorzystaniu prymitywnego przyrządu. Powstaje więc optyczne złudzenie nierówności powierzchni, która w rzeczywistości jest idealnie gładka (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 40).

Po rewolucji naukowej, jaka dokonała w astronomii i fizyce dzięki wnikliwym badaniom dojrzałego intelektualnie Galileusza czy odkrywczym rozważaniom Newtona, można było liczyć na to, że bogaty zestaw danych empirycznych, połączony z dobrymi teoriami, pozwoli definitywnie zakoń-

³ Por. HENRY OF LANGENSTEIN, *Lectura super Genesim*, 1:12, 47 (cyt za: HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 40).

⁴ Cyt za: ŻYCIŃSKI 1987, 343; por. też: WALLACE 1977, 99.

czyć epokę, w której „tym gorzej było dla faktów”, jeśli nie pasowały do paradygmatu niezmienności. Tak się jednak nie stało, czego znamiennym przykładem pozostają losy ewolucjonizmu biologicznego. Chociaż od czasów przełomu w refleksji nad przyrodą nieożywioną do publikacji *On the Origin of Species*⁵ minęło wiele lat, nawyki i uprzedzenia pozostały istotnym elementem intelektualnych zapatrywań (por. HELLER i ŻYCIŃSKI 1996, 42).

Reakcje na publikację K. Darwina dobrze pokazują, jak utożsamianie zmienności z niedoskonałością w różnych dziedzinach generuje radykalne deklaracje ontologiczne. Pod koniec XIX wieku „antyrewolucyjne” nastroje doprowadziły nawet do mocnych reakcji społecznych, których podłożem było dostrzeganie domniemanych zagrożeń ze strony doktryny podkreślającej zasadniczą rolę zmienności w przyrodzie. Na gruncie popularyzatorskich opracowań ewolucjonizmu usiłowano wykazywać, że skoro wszystko podlega zmianom i rozmywają się granice między gatunkami, trudno będzie o znalezienie trwałych zasad w etyce oraz moralności. Straszono więc relatywizmem, którego przejawem miał być brak niezmiennych wartości w osobistej odpowiedzialności za czyny i w życiu publicznym (por. SŁOMKA 2004, 52).

Lęk przed konsekwencjami przyjęcia nowego paradygmatu stał się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jedną z przyczyn powstania serii wydawniczej *The Fundamentals*. Pojawiła się ona na początku XX wieku w prestiżowych ośrodkach akademickich USA jako reakcja na niszczenie podstaw kultury przez relatywizm, rzekomo wywołany nowymi osiągnięciami naukowymi. Wiek XIX rzeczywiście przyniósł daleko idące zmiany, które burzyły dotychczasowy obraz świata, pewne więc obawy były zrozumiałe. Problem jednak w tym, że nie dopuszczano możliwości porzucenia przestarzałej koncepcji przyrody, zmianę zaś programowo postrzegano jako wyraz niedoskonałości i zagrożenie dla całej kultury (por. ŻYCIŃSKI 2002, 32).

Skutki ukazanych wyżej uprzedzeń ujawniały się także w kolejnych dekadach. Chęć obrony niezmiennych wartości przed wyimaginowanym zagrożeniem ze strony darwinizmu przyjęła w drugiej połowie XX wieku postać tzw. *creation science* (por. DAVIES 2002, 73–83; por. też: LEWIN, 142–144)⁶.

⁵ Monografia Karola Darwina *On the Origin of Species*, czyli *O powstawaniu gatunków*, została opublikowana w 1859 r. w Londynie w wydawnictwie Johna Murraya. Darwin przedstawił w niej podstawy swojej teorii ewolucji, przez co książka ta stała się jedną z najważniejszych prac w historii nauk przyrodniczych w ogólności. Por. DARWIN 1959.

⁶ W założeniach *Creation Science Movement* (powstałego w 1932 r. jako *Evolution Protest Movement*) była obrona prawdy zawartej w Piśmie Świętym jako opozycja wobec nowych teorii przyrodniczych.

Wymownego przykładu irracjonalnych obaw przed przeniknięciem tkanki społeczno-moralnej przez koncepcję ewolucyjnej zmienności dostarcza tekst z 1975 r., w którym stwierdza się, że teoria doboru naturalnego „stanowi podstawę dla wszelkich współczesnych laicyzacji; od wychowania po biologię, od psychologii po nauki społeczne. Stanowi ona bazę, z której wywodzi się socjalizm, komunizm, humanizm i determinizm [...]. Traktując człowieka jako zwierzę, jej zwolennicy popierają zwierzęce zachowania, takie jak wolna miłość, etyka sytuacyjna, narkotyki, rozwody [...]. To wszystko zdewastowało moralność, zniszczyło nadzieję lepszego świata, zdecydowało o politycznym zniewoleniu miliarda czy nawet więcej osób”⁷.

Niezależnie od uzasadnionej krytyki powyższych wywodów, pozbawionych związków wynikania logicznego, warto podkreślić, jak ważnym składnikiem kultury i moralności są pewne stałe wartości, których źródła teiści upatrują w zamyśle Boskiego Prawodawcy. Absolutyzowanie niezmienności obejmuje jednak niejednokrotnie te obszary, które nie muszą (a nawet nie powinny) podlegać dogmatyzacji. Zmiana może bowiem czasem jawić się jako coś ontologicznie podstawowego oraz aksjologicznie pozytywnego. Zależki takiego myślenia pojawiają się już u Heraklita oraz u sofistów, ale zyskało ono zasadnicze rozwinięcie dzięki rozwojowi nauk przyrodniczych (por. GUTOWSKI 2016, 71).

Na kanwie rozwoju nauki, która uformowała dynamiczny obraz przyrody, rozwinęły się nowe sposoby uprawiania antropologii, ontologii czy teologii. Ich propagatorzy wychodzili z założenia, że zmiana jest koniecznym warunkiem życia oraz podmiotowości. Kontekstem sprzyjającym pojawianiu się nowatorskich propozycji interpretacyjnych były także zasadnicze zmiany w dziedzinach, które wcześniej jawiły się jako obszary charakteryzujące się nienaruszalnością podstawowych tez. Okazało się, że nawet klasyczna logika ma alternatywne ujęcia, a prawa nauki wyewoluowały na pewnym etapie eonów kosmicznej historii (por. tamże, 72).

Trudno się jednak dziwić, że ukazania powyżej perspektywa kulturowa XX wieku prowokowała pytania o to, czy istnieją jakiegokolwiek niezmienniki, które przez wieki stanowiły stały punkt odniesienia dla nauki, filozofii czy teologii. Atmosferę niepewności podgrzewały coraz liczniejsze przejawy

⁷ Ten radykalny tekst jest fragmentem wstępu Tima LaHaye do książki H.M. Morrisa *The Troubled Waters of Evolution* (San Diego: Creation-Life Publishers, 1975, 5) (cyt. za: ŻYCIŃSKI 1992, 97). Zmarły w 2016 r. T. LaHaye opublikował ponad 80 książek. W 2001 r. *The Evangelical Studies Bulletin* nazwał go najbardziej wpływowym liderem chrześcijańskim w minionym 25-leciu w USA. Jego znacznie dla amerykańskich środowisk chrześcijańskich było podkreślane w wielu publikacjach. Por. np. ALLEMAN 2007).

refleksji, w której sugerowano, że kategorię ludzkiej godności należy uznać za relikty przeszłości i zastąpić ją koncepcjami utylitarnymi, akcentującymi jakość życia jako podstawowe kryterium wartościowania. Apogeum takiego myślenia można znaleźć w tekstach niektórych filozofujących przyrodników, którzy od lat siedemdziesiątych poprzedniego stulecia stawiali pod znakiem zapytania tezę o wyróżnionej pozycji człowieka w świecie.

Edward Osborne Wilson podkreślał, że do klasyfikacji biologicznych należy odnosić się tak, jak do układu pierwiastków Mendelejewa. Nie widać obiektywnych powodów, by magnez uważać za doskonalszy od węgla tylko dlatego, że ma większą liczbę atomową. Krytycznie trzeba też podchodzić do utrwalonej przez lata gradacji gatunków. Najwyższe miejsce przyznawane człowiekowi jest przejawem bezkrytycznej satysfakcji, inspirowanej przez pełną antropomorfizmów wizję przyrody. Zdaniem współtwórcy współczesnej socjobiologii nie ma merytorycznych powodów, by cechy znamienne dla człowieka stawiać wyżej w hierarchii wartości niż charakterystyczną dla wielu zwierząt niższych sprawność poruszania się czy adaptację do zmieniającego się środowiska (por. WILSON 1975; por. też: SŁOMKA 2004, 103).

Peter Singer z kolei twierdził, że jakakolwiek próba stawiania jednego gatunku biologicznego nad drugi byłaby wyrazem ideologii przypominającej rasizm. Australijski działacz Ruchu Praw Zwierząt dyskredytował klasyczne pojęcie osoby, proponując swoisty biologiczny egalitaryzm pod hasłem równego traktowania wszystkich istot żywych (por. SINGER 2002, 81–83). Antropologiczną konsekwencją takiego stanowiska było kwestionowanie godności człowieka, usprawiedliwienie eliminowania ze społeczeństwa niepełnosprawnych czy dzieci nieodpowiadających marzeniom rodziców. Kwestionując opinie o zasadniczej różnicy między refleksją ludzką i zwierzęcą, autor *Practical Ethics* formułował pragmatyczne oceny typu: gdyby porównać płód, który ma mniej niż trzy miesiące, ryba ujawniłaby więcej oznak świadomości (por. SINGER 1993, 151; por. też: SŁOMKA 2004, 103–104).

Równolegle do publikacji podważających podstawy kultury oraz moralności pojawiało się jednak coraz więcej wartościowych propozycji intelektualnych, które twórczo wykorzystywały zmianę utrwalonego przez stulecia modelu myślenia naukowego. Dotyczy to między innymi refleksji na styku nauki i religii (np. AYALA 2009; EDWARDS 2013). Ważnym składnikiem formułowanych koncepcji było uwzględnienie różnicy między całkowitą niezmiennością dotychczasowych modeli a ich względną stabilnością. Niezmiennosć niewątpliwie niesie z sobą walor dający uzasadnione poczucie życia w świecie, który nie jest chaosem. Z drugiej jednak strony otwartość

na zmiany pozostaje ważną cechą ludzkiej mentalności, która w przeciwnym razie zamyka się w hermetycznym systemie przyzwyczajęń oraz irracjonalnych obaw przed utratą utrwalonego *status quo* w każdej dziedzinie (por. GUTOWSKI 2016, 72).

Przykłady postawy programowego zamknięcia na zmianę, kojarzoną z degradacją kosmosu oraz upadkiem człowieka można znaleźć zarówno wśród obrońców religii, jak i entuzjastów nauki. Fundamentalizm religijny przybiera między innymi postać stanowiska, zgodnie z którym zasadnicze elementy doktryny zostały już dawno definitywnie wyrażone, członkom więc danej wspólnoty wyznaniowej nie pozostaje nic innego, jak dokładnie zapoznać się z nimi, teologom zaś pomóc wiernym w praktycznej ich aplikacji. Taki pogląd pozostaje jednak poza głównym nurtem współczesnej teologii chrześcijańskiej. Podkreśla się w niej, że równolegle z podstawowym i niezmiennym kanonem dogmatycznym należy dostrzec nowe doniosłe przejawy poszukiwań przekazu wiary. Rozwijają one refleksję teologiczną, która nie jest wyłącznie analizowaniem dorobku autorów z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Dziś mówi się nawet o tzw. ewolucji dogmatów (por. BALTER 1985, kol. 14).

Na terenie refleksji filozoficzno-przyrodniczej hermetyczną postawę intelektualną przyjmują natomiast ci, którzy absolutyzują aktualny stan wiedzy. Pozostaje to przykładem skrajnie konserwatywnego podejścia do rozwoju naukowego, połączonego z założeniem, że istotne tajemnice wszechświata zostały już definitywnie odkryte⁸. Przyszły stan nauki z założenia nie mógłby w zasadniczych aspektach różnić się od współczesnego. Wśród zwolenników dogmatyzmu naukowego dostrzec można postawę intelektualną bliską mentalności krytyków ewolucjonizmu biologicznego, którzy twierdzili, że zmiany mogą dokonywać się wyłącznie w obrębie odwiecznie istniejących gatunków, nie zaś między nimi (por. GUTOWSKI 2016, 73).

Ideowy fundamentalizm często zderza się z naturalnym rozwojem koncepcji, które raz na zawsze wydawały się przyjmować prosty i niezmienny wyraz. Zarówno doktryny religijne, jak i teorie naukowe podlegają modyfikacjom, które utrudniają definitywną odpowiedź na pytanie, czy zamiana dokonała się w elemencie istotowym, czy na poziomie drugorzędnych detali.

⁸ W tym kontekście warto zauważyć, że wspólnym i trwałym składnikiem badań teologów i reprezentantów nauk przyrodniczych jest świadomość tego, że poszukując prawdy o świecie czy jego Stwórcy, staje się przez pewną tajemnicą. Próba jej odszyfrowania jest źródłem dynamizmu poznawczego i wynika z przekonania, że — niezależnie od stanu wiedzy na obecnym etapie dziejów — zawsze można bardziej przybliżyć się do prawdy w jakimś jej aspekcie. Por. GRYGIEL 2017, 337–369.

Dlatego też pewne spory pozostaną nierozstrzygnięte, ich zaś salomonowym rozwiązaniem niejednokrotnie bywa podkreślanie pluralizmu interpretacyjnego. Taki los spotkał badanie nad teorią biologicznej ewolucji, która z biegiem czasu zyskała wiele niejednorodnych ujęć szczegółowych⁹.

Z drugiej strony dzieje ewolucjonizmu dostarczają przykładów stopniowego wyklarowania się dystynkcji między tym, co należy uznać za ważny składnik rewolucji naukowej w ujęciu historii życia i mechanizmów jego zmian, a tym, co może być przedmiotem metodycznego wątpienia oraz dalszych skrupulatnych poszukiwań. Jeszcze w czasach K. Darwina pojawiali się uczeni, którzy wiek wszechświata szacowali na kilka tysięcy lat i odpowiednio do tego określali czas genezy człowieka. Zdecydowanie inne zdanie na ten temat mieli już wtedy paleontologowie. Ich obliczenia w niedługim czasie także trzeba było poddać kolejnej rewizji. Nie oznaczało to jednak powrotu do wcześniejszych zdroworozsądkowych ustaleń, lecz konieczność jeszcze większego otwarcia na ewolucyjne idee (por. ŻYCIŃSKI 2005, 3; też: ŻYCIŃSKI 1990, 25–37).

Odkrycia naukowe, które następowały w dziedzinach tak odległych od siebie jak astronomia, biochemia czy genetyka, nie dają współcześnie racjonalnej możliwości podtrzymywania hipotez formułowanych w XIX wieku. Powszechnie przyjmuje się dziś, że ewolucja kosmiczna trwa miliardy lat, nasi zaś przodkowie ponad milion lat temu poruszali się w postawie wyprostowanej. Te dane różnią teorię ewolucji od wszelkich form pseudonaukowych substytutów wiedzy, niezgodnych z paradygmatem współczesnej nauki (por. SŁOMKA 2004, 138–139).

Nie jesteśmy w stanie całościowo odtworzyć przebiegu zdarzeń sprzed kilku milionów czy nawet kilkuset tysięcy lat, ale poszukiwanie detali pozostaje zadaniem możliwym do skutecznej realizacji choćby dzięki żmudnym pracom wykopaliskowym w afrykańskich stanowiskach badawczych. Krytyczny sceptycyzm nakazuje ostrożne formułowanie nowych hipotez i podawanie ich wielokrotnemu testowaniu, zgodnie z ideałami filozofii nauki sformułowanymi przez Karla Poppera. Ważnym składnikiem intelektualnej

⁹ Główne linie podziału wynikały z różnych sposobów wyjaśniania mechanizmu ewolucji oraz z przyjętej filozofii, dostarczającej aparatu pojęciowego i zasad metodologicznych. Skutkiem zróżnicowania systemów filozoficznych rozwinęły się zasadniczo odmienne tłumaczenia typu materialistycznego, redukcjonistycznego czy spirytualistycznego. Niejednolita wykładnia problemu wśród samych ewolucjonistów sprawiła, że w niektórych kręgach mówi się raczej o teoriach niż o teorii ewolucji. W wielu środowiskach przyrodniczych pozostało jednak przekonanie o jednej (darwinowskiej) teorii ewolucji oraz jej heterogenicznych interpretacjach, np. podkreślających rolę skokowych mutacji w procesie rozwoju gatunków. Por. SŁOMKA 2004, 42.

kultury należy się swoista ochrona. Dotyczy to także doktryn teologicznych, spośród których można wskazać szczególnie cenne i podstawowe zarazem dla danego systemu religijnego. Pozostaje jednak wiele elementów refleksji nad Bogiem oraz Jego interakcji ze światem, które warto traktować jako podatne na modyfikacje i udoskonalenia. Absolutna niezmiennność przekonań nie wydaje się być czymś koniecznym do wyrażenia istoty przesłania religijnego. „Wprost przeciwnie — stwierdza Piotr Gutowski — ideał źle pojętej niezmienności w odniesieniu do doktryn to jedna z ważniejszych przyczyn degeneracji religii” (GUTOWSKI 2016, 91).

Modyfikacjom powinna też podlegać teistyczna interpretacja funkcjonowania przyrody oraz człowieka. Refleksji w tej dziedzinie nie można dziś podejmować w perspektywie obrazu świata sprzed kilkuset lat. Uwzględnienie faktów przyrodniczych ma wpływ zarówno na idee dogmatyczne, jak i teorie aksjologiczne. Na tym ostatnim polu jest to oczywiste choćby w zakresie brania pod uwagę przy ocenie moralnej czynu kondycji psychicznej sprawcy czy genetycznych uwarunkowań jego zachowań. Nie widać jednak powodu do programowego zamykania pierwszego z wymienionych obszarów. Rozumiał to dobrze Jan Paweł II, wyrażając w liście do Dyrektora Obserwatorium Watykańskiego postulat uprawiania teologii w kontekście nauki. Przesłanie sformułowane z racji 300-lecia opublikowania *Principiów* Izaaka Newtona zawiera retoryczne pytania, będące jednoznaczną zachętą do rozwoju myśli chrześcijańskiej: „Jeżeli kosmologie starożytnego Bliskiego Wschodu mogły zostać oczyszczone i włączone do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, to czy współczesna kosmologia nie mogłaby mieć czegoś do zaofiarowania naszej refleksji nad stworzeniem? Czy perspektywa ewolucyjna nie rzuca światła na antropologię teologiczną, rozumienie osoby ludzkiej jako *imago Dei*, na zagadnienia chrystologiczne — a nawet na rozwój samej doktryny chrześcijańskiej? Czy i jakie są eschatologiczne implikacje współczesnej kosmologii, zwłaszcza w świetle niezmierzonej przyszłości naszego Wszechświata? Czy metodologia teologii nie mogłaby owocnie zaczerpnąć z osiągnięć metodologii i filozofii nauki?”¹⁰.

Wielu autorów, rozumiejących potrzebę rozwoju doktryny chrześcijańskiej, formułuje szczegółowe tezy w ramach tzw. otwartego teizmu (*open theism*)¹¹. Stał się on popularny zwłaszcza z zakresie poszukiwań rozwiązania problemu współlistnienia Bożej wiedzy i wolności człowieka. Podkreśla

¹⁰ JAN PAWEŁ II 1997, 270.

¹¹ Prekursorami tego nurtu byli teologowie Clark H. Pinnock, Richard Rice i John Sanders oraz filozofowie David Basinger i William Hasker.

się tu, że przyszłość pozostaje niezdeterminowana oraz przynosi autentyczną nowość. Komplementarnym sposobem otwarcia teizmu na nauki przyrodnicze jest inspirowany przez Alfreda N. Whiteheada procesualizm. Zawęży on koncepcję wszechmocy Boga, akcentując, że Stwórca nie działa *contra naturam*.

Programowa otwartość na zmianę wpisana jest także w wartościowe poszukiwania w obszarze nauk przyrodniczych. Dotyczy to zarówno gotowości do modyfikacji zastanych tez (z paradygmatami włącznie), jak i detalicznych rozwiązań, których uściślanie przybliża nas do prawdy. Popperowski model intelektualnego rozwoju ma licznych zwolenników (por. HELLER i URBANIEC 1996), którzy bez lęku podejmują trudne pytania oraz są gotowi do zrobienia kroku wstecz i zmiany stanowiska nawet wtedy, gdy trzeba wykazać błąd wielkim skądinąd myślicielom.

ZAKOŃCZENIE

Refleksja naukowa niewątpliwie pozostaje najlepszym z dostępnych nam narzędzi służących do odkrywania prawdy o świecie i miejscu człowieka w przyrodzie. Wskutek wnikliwych badań formułowane są podstawy naukowego obrazu świata. Traktowanie antynaukowych hipotez jako równorzędnych wobec akademickiego *mainstreamu* byłoby wyrazem irracjonalizmu. Z drugiej strony należy metodycznie założyć otwartość nauki na przyszłe rozwiązania, dostrzegając jej ograniczenia, ale też zasadniczą różnicę między nauką a paranauką czy pseudonauką¹².

Efektom powyższych analiz jest uwypuklenie zagrożeń wynikających z absolutyzowania wiedzy naukowej na każdym etapie jej rozwoju. Naukowego krytycyzmu domaga się panujący dziś paradygmat naturalistyczny, zwłaszcza tam, gdzie radykalnie przekraczana jest granica pomiędzy naturalizmem metodologicznym a ontologicznym (np. w programie tzw. nowego ateizmu). Przyszły stan nauki może w niemałej mierze odbiegać od obecnego nie tylko w obszarze danych pochodzących z badań eksperymentalnych, ale też w zakresie teorii i modeli tak na poziomie metodologicznym, jak przedmiotowym oraz pojęciowym. Granice racjonalności nie pokrywają się z granicami powszechnie przyjmowanej metody naukowej. Nie można

¹² Mimo że problem demarkacji nie ma definitywnego rozstrzygnięcia, można wskazać wiele przejawów zasadniczego zróżnicowania między racjonalną refleksją naukową a irracjonalnym dyskursem, który nie mieści się w obszarze nauki. Por. np. ZON 2009.

dogmatyzować cząstkowych rozwiązań dostępnych na obecnym etapie rozwoju nauki (por. DREES 2016, 141–144).

Na przykładzie historii utożsamiania niezmienności z doskonałością krytycznie odnoszę się także do takiego fundamentalizmu doktrynalnego, którego wyraz stanowi przekonanie, że raz ustalone formuły filozoficzne czy teologiczne nie podlegają żadnym modyfikacjom, ocenianym jako programowe zagrożenie. Doceniając walor wielu sprawdzonych ujęć teistycznych, widzę potrzebę dalszej otwartej dyskusji oraz przychylnego i wnikliwego przyjrzenia się wielu zastrzeżeniom, docierającym z różnych środowisk krytycznych. Ich uwzględnienie pozwala na rozwój doktryny, który jej nie rujnuje, ale czasem znacznie modyfikuje. Nie da się dziś bronić teizmu chrześcijańskiego wyłącznie w najbardziej tradycyjny sposób, np. zatrzymując się na analizach konceptualnych. Trzeba uwzględnić nowe wyzwania, zwłaszcza niesione przez filozofię analityczną i nauki przyrodnicze.

BIBLIOGRAFIA

- ARTIGAS, Mariano. 2017. *Umysł Wszechświata*. Przeł. Piotr Roszak, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- ARYSTOTELES. 1990. *O niebie*. W: TENŻE. *Dzieła wszystkie*. T. 2. Przeł. Kazimierz Leśniak, 253–259. Warszawa: PWN.
- AYALA, Francisco J. 2009. *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*. Przeł. Piotr Dawidowicz. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- BALTER, Lucjan. 1985. „Dogmatów ewolucja. W teologii katolickiej”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4, kol. 14–18. Lublin: TN KUL.
- DARWIN, Charles. 1959. *On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life*. London: John Murray.
- DAVIES, Merryl W. 2002. „Darwin and Fundamentalism”. W: Richard APPIGNANESI, red. *Post-modernism and Big Science: Einstein, Dawkins, Kuhn, Hawking, Darwin*. Cambridge: Icon Books.
- DREES, Willem B. 2016. *Stworzenie: od nicości do teraźniejszości*. Przeł. Krzysztof Skonieczny. Kraków: Copernicus Center Press.
- EDWARDS, Denis. 2013. *Jak działa Bóg?* Przeł. Marek Chojnacki, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- GRANT, Edward. 1977. *Physical Science in the Middle Ages*. Cambridge: Cambridge University Press.
- GRYGIEL, Wojciech P. 2017. „W obliczu tajemnicy. Teologiczna myśl ks. Michała Hellera”. W: Paweł POLAK, Janusz MĄCZKA i Wojciech P. GRYGIEL, red. *Oblicza filozofii w nauce. Księga pamiątkowa z okazji 80. urodzin Michała Hellera*, 337–369. Kraków: Copernicus Center Press.
- GUTOWSKI, Piotr. 2016. *Stare i nowe. Esej o roli jednostkowych podmiotów, zmiany i wątplenia w religii*. Kraków: Dominikańskie Studium Filozofii i Teologii.
- HELLER, Michał, i Jacek URBANIEC, red. 1996. *Otwarta nauka i jej zwolennicy*, Kraków, Tarnów: OBI, Biblos.

- HELLER, Michał, i Józef ŻYCIŃSKI. 1996. *Dylematy ewolucji*. Tarnów: Biblos.
- JAN PAWEŁ II. 1997. „Psalenie do Ojca George’a V. Coyne’a, dyrektora Obserwatorium Watykańskiego (Watykan 1.VI.1988)”. W: Tadeusz SIEROTOWICZ. *Nauka a wiara — przestrzeń dialogu. Obrazy świata jako przestrzeń dialogu pomiędzy nauką a teologią*. Tarnów: Biblos.
- LEWIN, Roger. 1982. „Where Is the Science in Creation Science?”. *Science* 215, No. 4529: 142–144.
- PRIGOGINE, Ilya, i Isabelle Stengers. 1990. *Z chaosu ku porządkowi: nowy dialog człowieka z przyrodą*. Przeł. Katarzyna Lipszyc. (Biblioteka Myśli Współczesnej). Warszawa: PIW.
- ROGERS, E[ric] M. 1974. *Fizyka dla dociekliwych*. Warszawa: PWN.
- SINGER, Peter. 1993. *Practical Ethics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- SINGER, Peter. 2002. „All Animals are Equal”. W: Helga KUHSSE, red. *Unsanctifying Human Life: Essays on Ethics*, 79–94. Oxford: Blackwell.
- SŁOMKA, Marek. 2004. *Ewolucjonizm chrześcijański o pochodzeniu człowieka*. Lublin: Gaudium.
- SŁOMKA, Marek. 2018. *Działanie Boga w świecie. Analiza filozoficzna*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- STENECK, Nicholas H. 1976. *Science and Creation in the Middle Ages: Henry of Langenstein (d. 1397) on Genesis*. London: University of Notre Dame Press.
- WALLACE, William A., red. 1977. *Galileo’s Early Notebooks: The Physical Questions. A Translation from the Latin, with Historical and Paleographical Commentar*. London: University of Notre Dame Press.
- WILDMAN, Wesley J. 2006. „Ocena teleologicznych argumentów na rzecz Bożego działania w świecie”. W: *Bóg, Wszechświat, Człowiek. Wybór tekstów wygłoszonych podczas cyklu konferencji „Boże działanie w perspektywie nauki” zorganizowanego przez Watykańskie Obserwatorium Astronomiczne (Specola Vaticana) oraz Center for Theology and the Natural Sciences (CTNS; Berkeley, California): 1988-2001*. T. 2, 424–425. Przeł. Tadeusz Sierotowicz. Tarnów: Biblos.
- WILSON, Edward O. 1975. *Sociobiology: The New Synthesis*. Cambridge: Harvard University Press.
- WOJTYSIAK, Jacek. 2013. *Wprowadzenie do teologii naturalnej*. Kraków: Dominikańskie Studium Filozofii i Teologii.
- ZON, Józef, red. 2009. *Pogranicza nauki. Protonauka — Paranauka — Pseudonauka*. (Filozofia przyrody i nauk przyrodniczych, t. 3). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- ŻYCIŃSKI, Józef. 1987. „Upadek fizyki niezmiennego nieba”. *Przegląd Powszechny* t. 787, nr 3: 338–347.
- ŻYCIŃSKI, Józef. 1990. „Paraintelektualne korzenie fundamentalizmu”. *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 12: 25–37.
- ŻYCIŃSKI, Józef. 1992. *Ułaskawianie natury*. Kraków: Znak.
- ŻYCIŃSKI, Józef. 2002. *Bóg i ewolucja. Podstawowe zagadnienia ewolucjonizmu chrześcijańskiego*. Lublin: TN KUL.
- ŻYCIŃSKI, Józef. 2005. „Wartości humanistyczne w cywilizacji naukowo-technicznej”. *Annales UMCS* 60, sec. E, s. 1–10.

OTWARTA NAUKA I OTWARTY TEIZM
WOBEC IDEOWEGO FUNDAMENTALIZMU

Streszczenie

Historia rewolucji naukowej pokazuje, jak przyzwyczajenia oraz irracjonalne lęki wpływają na losy szczegółowych intelektualnych rozwiązań. Mimo że od czasów Galileusza czy Kopernika dostrzegano, jak wartościowe są poszukiwania przyczyn zjawisk fizycznych, podobnym interpretacjom przez kolejne długie lata nie podlegały systemy biotyczne. Teleologiczne opisy harmonij-

nego dążenia układów do określonego celu jawiły się jako tłumaczenia nienarażone na jakiegokolwiek modyfikacje. Takie podejście niejednokrotnie blokowało także rozwój koncepcji Boga, Jego relacji ze światem oraz wielu istotnych aspektów myśli chrześcijańskiej.

Jedną z najbardziej wpływowych idei w dziejach ludzkiej refleksji było traktowanie zmiany jako przejawu niedoskonałości. Tymczasem zmiana może jawić się równie dobrze jako coś ontologicznie podstawowego i aksjologicznie pozytywnego. Programowa otwartość na zmianę wpisana jest w wartościowe poszukiwania w obszarze nauk przyrodniczych. Dotyczy to zarówno gotowości do modyfikacji zastanych tez, jak i detalicznych rozwiązań, których uściślanie przybliża nas do prawdy. Popperowski model intelektualnego rozwoju pozwala bez lęku podejmować trudne pytania, w razie potrzeby zrobić „krok wstecz”, a nawet zmienić stanowisko, które wydawało się przez lata ujęciem paradygmatycznym.

INTELLECTUAL OPENNESS VERSUS IDEOLOGICAL FUNDAMENTALISM

S u m m a r y

The history of scientific revolution shows how strongly our habits and irrational fears affect the fate of particular intellectual solutions. Although since the days of Galileo or Copernicus it has been recognized how valuable is the search for causes of physical phenomena, for many consecutive years similar interpretations were not applied to biotic systems. Teleological descriptions of the tendency of systems to a specific end appeared as not subjected to any modifications. Such an approach often blocked development of the concept of God, His relationship to the world and many important aspects of Christian thought.

One of the most influential ideas in the history of human reflection was to treat change as a manifestation of imperfection. Nevertheless, change may appear as something ontologically fundamental and axiologically positive. In such a way change is treated in each valuable research on the field of natural sciences. This concerns the readiness to modify existing thesis and particular solutions, whose clarification brings us closer to the truth. Popper's model of intellectual development allows to fearlessly grasp difficult problems, (if needed) take a "step back" or even change the statement that seemed as an unchangeable approach.

Słowa kluczowe: teizm; nauka; rozwój; otwartość; fundamentalizm.

Key words: theism; science; development; openness; fundamentalism.

Information about Author: Rev. Dr. MAREK SŁOMKA — Departament of the Philosophy of Religion, John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: mslomka@kul.pl

